

Ceny Kurjera

we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
Kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Elżbiety kr.
Jutro: Feliksa.
Pojutrze: Ofiarowanie NMP.

Grecko-katolickie:
Jerona.
N. 24 po Sosz.
Onysifora m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenia, rozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, zające, borsuki, słonki, jarząbki, guszcze, cietrzewie i na ptactwo wodne i błotna w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 20 m.
Zachód „ o 4 g. 11 m.
Barometr 769 Słotno.

Surowa reprimenda.

Z okazji wychodźstwa ludu, które spowodowało już niejedną osobliwy dokument, — księża rusczy za pośrednictwem swych ordynarjatów otrzymali temi dniami pismo, z którego przytacza my ustęp tej osnowy:

„Dochodzenia, przeprowadzone w sprawie ruchu emigracyjnego, który wystąpił w drugiej połowie sierpnia br. w powiatach zbarazkim i skałackim, posunął się następnie ku południowi i szerzy się obecnie w powiatach borszczowskim i zaleszczyckim, wykazały sporo okoliczności rzucających nader smutne światło na głęboki upadek moralny i religijny gr. kat. ludu wiejskiego w wschodniej części naszego kraju. Już sam fakt, że kilka tysięcy włóścian daje posłuch niesumiennym i kłamliwym podszeptom i nie zważając na ostrzeżenia i upomnienia władz z lekkim sercem porzuca ziemię ojczystą dla niepewnych korzyści w obcym kraju, świadczy nie dobrze o moralnym usposobieniu tego ludu; znacznie smutniejsze spostrzeżenia atoli następcza zachowanie się wychodźców po za granicami kraju. Zgromadzeni w wielkiej ilości w klasztorze prawosławnym w Poczajowie przystępowali wychodźcy setkami do spowiedzi i komunji u księży prawosławnych i przechodzili uroczyste na wiarę szyszmatykę, otrzymawszy za to od tamtejszych duchownych po jednym rublu na głowę, następnie zaś nie znalazłszy w Rosji spodziewanych korzyści materialnych, wracają oni do kraju i z najspokojniejszym sumieniem i czystym sercem uważają się znów za członków kościoła katolickiego, przejście zaś na prawosławie, oraz przyjęcie obrzędów wedle rytuału obcej wiary i od księży prawosławnych nie wywarło na nich najmniejszego wrażenia. Ta zupełna obojętność w rzeczach wiary, ta łatwość w porzuceniu ojczystego wyznania za pieniądze, ów zupełny brak rozróżnienia pomiędzy wiarą katolicką a prawosławną jest objawem w wysokim stopniu zatrważającym, świadczącym o braku wszelkich podstaw religijnych i moralnych u ludu wiejskiego. Winę tego smutnego stanu rzeczy przepisać muszę w pełni gr. k. duchowieństwu, które starając się jedynie o zaspokojenie swych potrzeb — niedbałem i leniwem spełnieniem swych obowiązków duchownych odstręczyło od siebie ludność, postradało zaufanie i miłość włóścian, i własnym swym przykładem oraz brakiem wszelkiego dodatniego działania spowodowało ów moralny upadek i ten zanik (zniknięcie) ducha religijnego wyszedł na jaw jaskrawo przy sposobności wspomnianego ruchu. Duchowieństwo to nie mając wyższych poglądów i idealnych zasad, nie mogło też wlać takich uczuć w serca swych parafian, a w niejednym wypadku działa także wprost zła wola, powodowana przekonaniami politycznymi i religijnymi, niegodnymi katolickiego kapłana. Podsycając u ludu niechęć do istniejących urzędów, spoglądała część ta duchowieństwa z zadowoleniem na powolne zacieranie się poczucia katolickiego u nieoświeconego ludu.

Takie duchowieństwo nie chciało ani nie mogło skutecznie przeciwdziałać przeciw wychodźstwu, a nawet tam, gdzie zresztą złej woli rozmysłnej nie było, działalność księży nie mogła odnieść żadnych pożądanych owoców, albowiem wskutek wielkich i długoletnich zaniedbań, stał się zbyt wielki rozstrój pomiędzy proboszczem a parafianami.

Najlepszą ilustracją tego rozstroju, a zarazem najcięższym oskarżeniem panującego wśród gr. k. duchowieństwa, niedbalstwa i opieszałości jest okoliczność, że duchowieństwo stykając się nieustannie z ludem i znając jak najdokładniej jego potrzeby i dążenia, o gotującym się ruchu emigracyjnym najmniejszej nie miało wiadomości. Nic tedy dziwnego, że takie duchowieństwo nie potrafiło wpoić w ludność żadnych szlachetniejszych zasad.

Ponieważ także lud rk. ze wschodnich powiatów emigruje, i jakto wołyński korespondent *Czasu* stwierdził, zmienia wiarę, tłumacząc sobie „Bóg wszędzie jeden“ więc duchowieństwo ruskie odpowie zapewne stosownie.

Wystawa krajowa we Lwowie.

Akcja urządzenia wystawy krajowej we Lwowie r. 1894 weszła w ostatnich czasach na szerokie tory. W myśl regulaminu zwołuje prezydium wystawy obecnie sekcje komitetu głównego, które się konstytuują i opracowują specjalne programy swych działów. Dotychczas ukonstytuowało się już 17 sekcji, a niektóre z nich odbyły już po parę posiedzeń, pracując żarliwie nad poruczeniem im zadaniem.

Wogóle skonstatować trzeba niezwykle zapał jaki myśl wystawy budzi w najszerszych kołach naszego społeczeństwa. Częstokroć z najdalszych stron kraju, nie bacząc na koszt, odległość i szarugę jesienną, przybywają członkowie sekcji komitetu wystawowego, ażeby wziąć udział w posiedzeniach i zaprzężyć się do pracy na komendę energicznego prezydenta wystawy. Posiedzenia odbywają się częściowo w przeslicznej sali obrad nowego gmachu gal. Kasy oszczędności, której zarząd jak najuprzejmiej działania komitetu wystawowego wspiera — częściowo w salach komisyjnych gmachu sejmowego, lub w sali obrad gal. Banku kredytowego

Sekcje, które się już dotąd ukonstytuowały, wybrały prezesami i referentami (którzy wejdą w skład komitetu wykonawczego) jak następuje:

Sekcja I. rolnictwo, prez. H. Bohdan, referent T. Langie; sekcja II. chów koni, prez. W. hr. Siemiński-Lewicki, ref. Kazimierz Ostaszewski; sekcja III. chów bydła, prez. Leon ks. Sapieha, ref. dr. Józef Szpilman; sekcja V. leśnictwo i łowiectwo, prez. hr. Roman Potocki, referenci Antoni Góralczyk i Władysław Spausta; sekcja VI. produkcja mineralna, prez. Andrzej hr. Potocki, referent profesor Władysław Szajnocha; sekcja VII. nafta, prez. Adam Skrzyński, ref. L. Syroczyński; sekcja VIII. przemysł rolniczy, prezes St. Polanowski, ref. prof. R. Wawnikiewicz; sekcja X. przemysł domowy, szkoły zawołowe, prez. J. Franke, referent T. Merunowicz; sekcja XV. garbarstwo i przemysł skórný, prezes Bolesław Żardecki, ref. Jan Stromenger; sekcja XVI. przemysł chemiczny, prezes dr. B. Radziszewski, ref. dr. B. Pawlewski; sekcja XVII. hala maszyn, prezes A. Elsner, ref. Edward Heppé; sekcja XVIII. etnografja, prezes Władysław Przybysławski, ref. W. Szuchiewicz; sekcja XX. sztuki piękne, prezes Wład. Łoziński, ref. Wład. Rybeżyński; sekcja XXI. sztuka zastosowana do przemysłu, prez. Józef K. Janowski, ref. August Sołtyński; sekcja XXII. muzyka, prez. Aleksander Tchórznicki, ref. St. Niewiadomski; XXIV. szkolnictwo, prezes ks. Jerzy Czartoryski, referent Ludwik Dziedzicki, sekcja XXV. prezes dr. A. Zgórski, ref. dr. Ksawery Fischer.

Z końcem listopada i w pierwszych dniach grudnia ukonstytuuje się reszta sekcji i przyjdzie do zwołania komitetu wykonawczego, a tem samem do czynności organizacyjnej, zmierzającej wprost do urządzenia wystawy. Do końca bieżącego roku powinienby szczegółowy program całej wystawy być już gotowym, z początkiem roku przyszłego rozpocznie się praca pp. architektów i przedsiębiorców budowlanych co do zaprojektowania pawilonów wystawy, a z pierwszymi promieniami wiosennego słońca zacznie się już zwózka materiałów na plac wystawy.

Pierwszy projekt sytuacyjny wystawy jest już gotowy i przedstawia się imponująco. Wypracowanym został pod okiem dyr. Hochbergera przez inspektora ogrodów miejskich p. Röhringa. Ulegnie on zapewne jeszcze wielu zmianom pod krytycznym wzrokiem tak znakomitych znawców, pełnych wytwornego smaku, jak prof. Zacharjewicz, dyrektor Hochberger, J. K. Janowski, popierających z zapałem myśl wystawy, ale już dziś umieszczają wystawę tak, że położenie jej, pod względem piękności otoczenia przewyższy najwybredniejsze wymogi i uczyni wystawę lwowską najbardziej malowniczą z pomiędzy tych, które się w ostatnich czasach odbywały.

Pierwsze prace ziemne w parku stryjskim, o ile na to jeszcze późna jesień zezwoli, są już zarządzane, a prace nad urządzeniem kolei elektrycznej na plac wystawy i zaopatrzeniem go w obfitą ilość wody, rozwijają się pomyślnie.

Listy z kraju.

Kossów 15. listopada. (*Bezpieczeństwo publiczne i objawy niezadowolnienia.*) Przedwczoraj na powracającego przez Pistryń gk. proboszcza z Mykietyńca ks. Zawadzkiego, napadła zgraja chłopów widocznie zaczajonych i zatrzymawszy konie, niebezpiecznie poraniła księdza i pobila furmana. Napad ów widocznie był obmyślany. Poprzednią bryczkę, na której jechał pocztmistrz z Pistrynia, również zatrzymać chcieli, jednak bystrym koniom pocztmistrz zawdzięczać może swoje ocalenie.

Niedawno zamieściliście korespondencję o panującym w gminie Pistryń rozprężeniu, z powodu, że wójt tamtejszy egoistycznymi zajęty interesami o utrzymanie porządku wcale nie dba. Z tego powodu rozruchowanie próżniaków i włóczęgów dochodzi aż do napadów na spokojnych ludzi. Napady tego rodzaju są na porządku dziennym. Pobłażanie bezrządowi gminnemu w Pistryniu nie jest odosobnionym u nas faktem za przysługi wątpliwej natury. Podnosiliście to już nieraz i słusznie, bo jezuicka zasada „cel uświęca środki“ w życiu publicznym mści się zawsze srogo.

Fenomenalne robimy tu doświadczenia. Oto w szczególności w sądzie tutejszym toczy się właśnie sprawa pewnego żyda, który do spółki z *organami nadzorczeni* niedozwolonemi gośćmi łowił narybek pstrągów, a gdy im w tej milej rozrywce przeszkodził chłop, pobili tegoż ciężko.

Zebranie radnych gminy Pistryń uchałilo, aby przy najbliższych wyborach nie wybierać radnymi ani żydów, ani też Polaków, lecz poprzestać li na Rusinach chłopach. Pisma zaś wszystkie do władz wygotowywać po rusku, a usuwać wpływy inteligencji. Tak dalece traci ona grunt przez usuwanie się od ludu i kojarzenie z żywiołami wstrętnymi. W gminie Stary Kossów przy wyborach gminnych wybrano tylko samych chłopów, a co dziwniejsza żydzi oddali wszystkie swe głosy na księ-



dza, którego chłopstwo ze swej listy zupełnie wymazało. Oto obrazek naszych stosunków w powiecie kosowskim. Niezadowolenie i nieład w powiecie rośnie z dniem każdym. Natura'ny skutek tolerowania nadużyć wszelkiego rodzaju.

Zamordowanie sekretarza ks. Czarnogórskiego.

Lawa przysięgłych składa się z 11 Kroatów i 3 Włochów. Wszyscy należą do średniego stanu Dalmacji środkowej i są właścicielami gospodarstw. Główny oskarżony, Rako Abramowicz jest, jak powiedziano na początku sprawozdań niniejszych, postacią imponującą, typem prawdziwego Czarnogórcę o pięknym nosie orlim, czarnym, zakręconym do góry wąsami i ognistych oczach. Brat jego Vidak zwracałby również powszechną uwagę, gdyby się nie znajdował w towarzystwie brata, wobec którego niknie. Trzeci współoskarżony, Zenowicz, jest istnym olbrzymem, większym od Raka, i należy do sfery inteligentnej. Objechał w interesach handlowych całą Europę i mówi płynnie czterema językami.

Przesłuchy głównego oskarżonego przedstawiają obraz nader interesujący. Szmer powstawał w sali sądowej, ilekroć wchodził do niej Rako, swobodne jego i dumne zachowanie powszechny wzbudzały podziw. Zeznania czyni w sposób właściwy Południowcom — wśród ciągłych zaklinań i gestykulacji. Oto mała próbka:

Przew. Rako, czujesz się winnym? Co masz na uniewinnienie swoje do powiedzenia? Rako. Wobec sumienia swego nie jestem winien. Każdy byłby to samo był uczynił, co ja.

Przew. Czy zostałeś napadnięty? Czyś się bronić musiał? Rako. Tak było. Od dawnych lat Nikcewicz był mi 500 zł. winien. Prosiłem go często, ażeby mi zwrócił mój ciężko zarobiony pieniądz. Ty wiesz, panie, że jestem biednym szewcem.

Przew. Właśnie dlatego, jak mogłeś tak wielko rozporządzać sumą? Rako. Pożyczyłem sobie od takich, dlatego było mi to przykrzej jeszcze.

Oskarżony opowiada nasamprzód, jakich dokładał starań, ażeby otrzymać zwrot pieniędzy. Z tego powodu musiał dłużej pozostać w Budui i do brata, ażeby nie zaniedbując rodziny, wysłać telegram, że sprawy jeszcze nie załatwił.

Przew. Opowiadaj dalej. Rako. A więc w czwartek zeszedliśmy się razem; byliśmy przyjaciółmi, jak bracia, panie. Poszliśmy więc wypić kilka kieliszków rakji, potem spacerowaliśmy w kierunku

Wielkiej Wody. Na kilkakrotne próby moje, na moje błagania, na zakłęcia, uśmiecha się Nikcewicz i wzbrania się zwrócić mi pieniądze. Powiadam mu więc: „Wiesz, Nikcewicz, choć wydalony, jesteś przecież poddanym czarnogórskim, zaskarżę cię przed sądem naszego kniazia“. Po cóż ja to powiedziałem! Nikcewicz, pewien wzgardy i szyderstwa, powiedział mi na to: „Ja uduszę twojego kniazia, jego sędziów i ciebie“. Pochwylił mnie potem ręką za gardło i odepchnął mnie gwałtem od siebie. Nie wiem już, panie, co się ze mną działo. Gdyby był mnie obraził samego, nie byłoby może do tego przyszło, co się stało, ale on obraził mojego kniazia, mojego hospodara, dla którego krew przelewałem, dla którego, jak każdy inny Czarnogórzec, gotów jestem poświęcić życie, mojego kniazia obraził on i nie wiem już, panie, jak wydobylem nóż z za pasa i jak go nim zakłułem.

Przew. Nie masz nic więcej do powiedzenia? Rako. Nic więcej, tak mi Bóg dopomóż w ostatniej godzinie śmierci (kłaniając się głęboko).

Przew. Kiedy opuściłeś Czarnogórę? Rako. Z chwilą, gdy zakończyły się wojny z Turkami.

Przew. Czy wywędrowałeś dobrowolnie? Rako. Dobrowolnie, panie.

Przew. Gdzieżeś osiadł? Rako. W Misulicach, panie, u bram Kottara.

Przew. Kiedy wywędrował twój brat? Rako. Po mnie, panie. Bawił jednak w Serbji długi czas i dopiero od kilku lat zamieszkał w Kattaro.

Przew. Kiedy opuściłeś Kattaro? Rako. W środę rano udałem się w podróż.

Przew. Byłeś dawniej w Budui? Czemu nie poszedłeś w piątek? W piątek przecież targ daleko lepszy. Rako. Bywałem w Budui na targach i dawniej, zarówno w środy jak i piątki.

Przew. W jakim stosunku żyłeś z bratem Vidakiem? Rako. Jak bracia, zawsze w zgodzie i jedności.

Przew. Dla czego telegrafowałeś do brata, a nie do żony? Rako. Ponieważ brat mieszka w mieście, otrzyma — tak sobie myślałem — telegram prędzej.

Przew. Czy z bratem Vidakiem często do późnej zostawałeś nocy? Rako. Nie, byliśmy często ze sobą, jesteśmy przecież braćmi i kochamy się, ale do późnej nocy nigdyśmy nie siedzieli.

Przew. Znałeś Zenowicza? Rako. Tylko z nazwiska, stosunków nie miałem z nim żadnych.

Przew. Powiadasz, że piłeś z Nikcewiczem i że spokojnie spacerowaliście razem. W jaki spo-

sób powstała sprzeczka? Rako. Obrzucił mnie i księcia obelżywymi słowy. Byłbym był wówczas zamordował własnego ojca i syna. Gdybym był jednak miał przedtem zamiar zabicia Nikcewicza, byłbym był sobie inną broń wybrał, rep. rewolwer, nie byłbym go był przecież mordował za białego dnia, na środku rynku, wśród tłumy ludzi.

Przew. Oczekiwałeś przybycia parowca z Kattaro na wybrzeżu w Budui. Nie prawdaż? Rako. Nie, panie, w piątek nie byłem na wybrzeżu, całe przedpołudnie byłem z Nikcewiczem.

Przew. Sędziemu śledczemu dałeś jednak inną odpowiedź. Tu jest przecież napisane. Rako. Mógł sobie być napisać, co chciał, to nieprawda.

Przew. Jakżeż to się stało, że do dnia dzisiejszego nie wspominałeś ani słówkiem, że Nikcewicz obrzucił księcia obelżywymi słowy. Rako. Mówiłem to zawsze. Przysięgam.

Przew. W Budui i Kattaro powiedziałeś sędziemu, żeś Nikcewicza zamordował z zapamiętania się, o obelgach, rzucanych na księcia, nic nie wspominałeś. Rako. Uczyniłem to, przysięgam. Powiedziałem to trzy razy sędziemu śledczemu, może tego wcale nie chciał napisać. Panowie ci przecież piszą, co im się podoba.

Przew. Odkąd znasz Nikcewicza. Rako. Od lat piętnastu. Wiem, że się uczył w Paryżu, że był eleganckim panem; szanowałem go i kochałem.

Przew. Czyś z nim często obcował? Rako. Chodziliśmy często ze sobą w Kattaro na spacer, jak bracia.

Przew. Znasz Perę Vukoticza? Widziałeś go, jak ostatnim razem przybył z Trjestu? Rako. Ani jedno ani drugie. Nikcewicz opowiadał mi o nim, zresztą nic nie wiem.

W ten sposób trwały przesłuchy dalej.

Pięty dzień rozprawy zajęły pytania, stawiane przysięgłym, i wywody prokuratora i przysięgłych. Prokurator przedstawił zamordowanego jako dobrodusznego, utalentowanego człowieka, który jednak zepsuł się wólcęgą po świecie, nabrał nienawiści do wszystkich zasobniejszych ludzi. Obrzucił on księcia i Vukoticza, dla tego można przypuścić, że Vukoticz chciał się zemścić i ukuł w celu usunięcia Nikcewicza oskarżonych. Przeczytano w końcu list matki zamordowanego, która niczego sobie więcej nie życzy, prócz tego, „żeby morderców syna skazano na śmierć.“

Obronca Raka, Ferlani, wyraził zdanie, że sam nie wierzy w to, aby Rako z własnej działa-

14)

DZIELNA KOBIETA. POWIEŚĆ.

Przez

Sewera.

(Ciąg dalszy.)

Późno w noc zasnęła. Śniła się jej, że Henryk wielkimi oczyma pochłania ją, a ręką daje rozkaz spełnienia zbrodni... „To być musi!“

Widzenie się zmienia, przeobrażając w inne straszniejsze. Prowadzą ją na rusztowanie.

Biedna kobieta z krzykiem zerwała się na równe nogi.

— To nie musi być i nie będzie — powtarzała — nigdy, nigdy, raczej śmierć.

Mary, czemużem ja z tobą nie uciekła? Jakież on we śnie był straszny ten „słodki“, co za siła w spojrzeniu... Oczy, te jego wielkie, oczy dreszczem mnie przejmują.

A jednak nie dalej, jak dwadzieścia cztery godzin temu, kochałaś go...

Prawda, kochałam, lecz jakimś dziwnym, ślepem, zwierzęcem przywiązaniem, bez możności z mej strony oporu, wydania sądu... I dlatego jest on dla mnie straszny.

Słońce, wydobywszy się z po za wysokich murów kamienic, rzuciło snopy jasnego, wesołego światła w okna pokoju Judyty.

Uciekać, uciekać — czuję, że nie byłabym w stanie oprzeć się jego strasznej „słodczy“, jego uściskom, a w rezultacie jego woli i rozkazom.

Nie, to się nie stanie. Boże wielki, ratuj mnie.

Zamyśliła się.

Pięknością i dobrocią mnie zjednał, siłą o-

władną, pieszczotami pokonał — i ciągnie za sobą ofiarę.

A teraz przeklinajcie mnie, sądźcie, skazujcie i zamordujcie — wyciągnęła przed siebie ręce.

Uciekać, bo oszaleję, lub się otruję! Gdyby w tej chwili stanął przedemną, roztworzył ramiona i swym przejmującym głosem przemówił:

— Judyt, moja droga Judyt — chodź...

Wpadłabym w jego objęcia, biedna, nieszczęśliwa, nędzna. Bóg tylko jeden może nas sądzić, On jeden ma prawo, On jeden zna nasze serca...

Mary, moja droga Mary, czy i ty mi przebaczysz?... A jak mnie odpędzisz od siebie?... Tego ciosu nie przeżyję, bo i on jako nieużyteczną również odpędzi!

Za te kilka chwil szał i zapomnienia, jakże każesz strasznie płacić ty, kacie mój!...

Zimna woda ochłodziła jej rozpaloną głowę i uporządkowała poszarpane od burzy myśli.

Ubrała się, była zaledwo siódma.

Nie trzeba go budzić — myślała o Adamie — niezawodnie tańczył do białego dnia.

Niemeczka przyzywała go przez otwarte okno...

Szczęśliwy, kocha Mary, pieści i bałamuci Niemkę. Im wszystko wolno.

I ja miałam dni upojenia...

Zmęczona, siedząc w fotelu, usnęła. Zobaczyła Mary zbliżającą się do niej, uczuła rękę jej na swem czole.

— Przebaczam ci, uspokój się — pod moim wpływem będziesz znów dobra, szlachetna, nasza.

Uśmiechała się we śnie rozkosznie, wyciągnęła rękę, aby pochwycić Marję, przebudziła się — była dziesiąta.

W pół godziny później otworzyła po cichu pracownię. Wielka izba była pusta, królował w niej jedynie portret Marji... Na stołku leżał frak, rzucony biały krawat i ślubny bukietek.

W przyległym pokoiku, przez odchylone drzwi spostrzegła na łóżku Adama. Pograżony był we śnie, obnażoną rękę podłożył pod głowę, połamane kędziory spadały mu na czoło. Oddychał spokojnie; z po za odchylonych ust bieliły się szeregami zęby.

— Holofernes — pomyślała, dreszcze ją zimne przeszły, odwróciła się, przenosząc wzrok na portret.

— Mary, moja dobra Mary, to się nie stanie, to się nigdy nie stanie.

Zdawało się jej, że Marja z obrazu uśmiecha się do niej i przebacza.

— Ach, jak ja pragnę być przy tobie, słuchać cię i kochać.

Nabrała odwagi, zbliżyła się do drzwi.

— Dzień dobry. Wielki spioch z pana. Już po dziesiątej dawno.

— Dzień dobry pani — śniłem rozkosznie. Byłem w Zalesiu, pani z nami. Jak tam dobrze, wesoło...

Judyta ze wzruszenia nie mogła mówić.

— Jestem w dobrym humorze, mam dobre przecucia. Zaczekaj pani chwilkę, zaraz się pokażę.

Zerwał się, przymknął drzwi, Słuchać było plusk wody.

— Co ja mu powiem, jak przekonam, czy mi uwierzy? — Mary, Mary ratuj mnie.

— Jestem. Po całonocnych tańcach nie czuję się tak zmęczonym, jak po sześciogodzinnej pracy.

— Panie Adamie, postąpiłam nędznie.

— Przedewszystkiem wierzę w dobroć pani — i mam dla niej dużo sympatji. Gdyby nie ty, panna Marja nie byłaby moją narzeczoną. Zostałaś zbałamuconą przez „słodkiego“, a jest on w tych rzeczach majster.

— Oczarowaną — zawołała — zawojowaną, pochłoniętą. Wytłómaczył mi, że popełniłam zbrodnię względem Mary, pomagając panu.

— Wierzę, zrobię, co będę mógł, aby panią

inicjatywy, że właściwym winnym jest tutaj Vu koticz, który działał bez porozumienia się z księciem i za to został przez tegoż pozbawiony urzędu. Rako został przez Vukoticza oszukany i działał pod nieprzepartym przymusem. Marszałek księcia wywierał bowiem na fanatyczną ludność czarnogórską wpływ nieprzewidywany.

Obroncy Vidaka i Zenowicza wykazywali, że co do ich klientów to skarga zupełnie jest bezasadną.

Przysięgli zaprzeczyli głównemu pytaniu co do skrytobójczego mordu zamówionego, przyjęli natomiast 8 głosami przeciw 3 zwykłe morderstwo.

Na podstawie tego werdyktu Rako Abramowicz skazany został na śmierć. Dwaj współobwinieni zostali uwolnieni. Zarówno prokurator jak i obrońca wnieśli zażalenie nieważności. Rako opuszczając salę, zwrócił się do publiczności z temi słowy: Bóg z wami, bracia! Wyroku wysłuchał z wielkim spokojem.

KRONIKA.

Do muzeum narodowego w Rapperswyłu przybyło w ostatnich czasach kilka cennych obrazów. Między niemi zasługują na wyróżnienie dary dyrektora zakładu Józefa Gałęzowskiego: pastelowy portret damy polskiej i krajobraz flamandzki, przedstawiający scenę obozową, z darów zaś p. N. z Kongresówki, żołnierza z 1863 — 1864, wewnątrz akademii Jagiellońskiej przez A. Zaleskiego i portret kawalerzysty oddziału powstańczego, pędzla J. Chełmińskiego.

W stowarzyszeniu nauczycielek odbędzie się we wtorek 22. bm. w lokalu stowarzyszenia Rynek 1. 10. pogadanka.

Biuro stowarzyszenia nauczycielek poleca nauczycielki prywatne Polki, Niemki i Francuski z najlepszymi świadectwami. Godziny urzędowe od 9 — 10 rano i od 3 — 7 po południu Rynek 1. 10.

Z tow. szkoły ludowej. Czytelnia dla rękodzielniców śródmieścia w grupie delegatki p. J. Jaroszyńskiej przy ulicy Batorego 1. 32 założona, rozwinęła się bardzo pomyślnie, gdyż liczy stokilkadziesiąt członków i przeszło 700 dzieł i dziełek programowej wartości — z pism ma otrzymać po najniższej cenie *Gazetę rzemieślniczą, Warszawską*, a otrzymuje *N. Reformę, Kurjera Lwowskiego*, co okazuje się bardzo niedostatecznym na wskazaną ilość członków.

Obecnie po zatwierdzeniu przez główny zarząd członków czytelnia, jako koła młodzieży lwowskiej, tow. szko-

ły ludowej, koła pań, a względnie grupa delegatki, zostawia zbiór książek do dalszego użytku czytelnia, jako już należącej do koła młodzieży lwowskiej.

Wydział „Sokoła” krakowskiego odbył 16. bm. posiedzenie, na którym oświadczył prezes dr. Styczeń, iż Rada miasta wynajem ujeżdżalni pod Kapucynami oddała „Sokołowi” za cenę 1500 złr. rocznego czynszu. „Sokoł” już teraz użytkować może z wynajętej ujeżdżalni. Skutkiem tego dołoży „Sokoł” starań, aby już z dniem 1. grudnia otworzyć szkołę jazdy konnej, a pod koniec listopada otworzyć wpisy. Bliższe warunki podane będą później. Wybrał także wydział pięciu członków do komitetu jazdy konnej, podczas gdy drugich pięciu wybrał obywatelski komitet gwarancyjny. Dalsze uchwały wydziału dotyczyły objęcia spadku po śp. Rogowskim i zarządu realnością przy ulicy Garbarskiej.

Z uniwersytetu. P. Tadeusz Karol Sternal rodem ze Lwowa otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

Z Towarzystwa gal. lekarzy. Posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej Towarzystwa galic. lekarzy odbędzie się dziś o god. 6. wiecz. (Rynek 10). Porządek dzienny: 1. Przedstawienie chorych. 2. „O gruźlicy tęczówki”. 3. O zapobieganiu kile.

Nowe stacje telegrafu otwarte zostały w Zakliczynie i Wojnicz, pow. brzeski, w Zatorze i z powodu budowy kolei żelaznej w Worochcie.

Samobójstwa. W minionym tygodniu odebrało so sobie życie przez powieszenie w Przemyślu dwóch żołnierzy żydów 2 bataljonu inżynierji wojskowej. *Gaz. Przemyska* donosi, iż niechęć do służby wojskowej spowodowała samobójstwa.

Kościół pod kluczem. *Gazeta przemyska* donosi: Gdy w minioną sobotę orszak ślubny p. Cassinówny, która wyszła za p. Władysława Kalinowicza, kandydata notarialnego w Dobromilu, przybył przed drzwi główne kościoła katedralnego o g. pół do 8 wieczorem, zastał zamknięte, również jak i drzwi uboczne. Mimo pukania i wołania nikt się w kościele ani nie odezwał ani ruszył, tak, że orszak ślubny na zimnie musiał czekać około trzech kwadransy, zanim po przystawieniu drabiny do okna zakrystji, ktoś wypukał opieszalych klechów.

Z Kołomyji. Towarzystwo muzyczne im. Moniuszki i miłośników polskiej sceny w Kołomyi urządza w niedzielę 20. bm. w sali ratuszowej wieczorek dramatyczny. Program: „Cieźka próba” komedia w 1 akcie. „Za służbą” Kornela Ujejskiego (deklamacja.) „Po ślubie” komedia w 1 akcie. Połowa dochodu na rzecz burzy polskiej.

Strejk? Czytamy w czerniowieckiej *Gaz. Polskiej*:

„Po raz trzeci magistrat rozpiął licytację przez oferty na dzierżawę opłaty gminnej od mięsa i wódki — i po raz trzeci termin upłynął bezskutecznie, albowiem nie zgłosił się ani jeden oferent. Widocznie istnieje między przedsiębiorcami porozumienie, aby zmusić gminę do znacznego opustu. Wobec tego poruszono projekt wydzierżawienia opłaty z wolnej ręki. My jednak zawsze powtarzamy projekt, podniesiony ongi przez radnego Dworskiego, aby raz zerwać z wszelkimi dzierżawami i wszystkie opłaty miejskie objąć we własny zarząd, ustanawiając ku temu osobne biuro i straż miejską”.

Kierownictwo sądu kraj. w Czerniowcach po zgonie śp. Martynowicza powierzonym zostało tymczasowo radcy wyższego sądu kraj. p. Winnickiemu. *Czern. Gazeta Polska* donosi: Już od dni paru kursują kombinacje o ewentualnym następcy śp. Martynowicza na posadę prezidenta sądu. Jedno z niemieckich pism tutejszych zamieściło nawet telegram, rzekomo z Wiednia, jakoby posadę tę miał otrzymać kierownik lwowskiego sądu krajow. karnego, p. Białoskórski. Łatwo odgadnąć, że są to tylko dowolne, a bardzo przedwczesne kombinacje”.

Powiększenie liczby policji wojskowej w Krakowie o 70 żołnierzy wejdzie w życie z dniem 1. stycznia 1893 po zatwierdzeniu ofert co do umieszczenia tychże w jednym z prywatnych, na ten cel wynajmując się mających domów.

Z Podgórza. W myśl intencji swej małżonki śp. Bronisławy złożył radca dworu Nikodem Garbaczyński kwotę 60 złr. na rzecz ubogiej młodzieży gimnazjum w Podgórzu.

Kronika policyjna. W kościele OO. Karmelitów przytrzymano wczoraj rano na gorącym uczynku kradzieży, znanego złodzieja Franc. Maruszkiewicza, który oderwał z łańcucha puszkę z kwotą 41 złr. Maruszkiewicza, który przyznał się do kradzieży; popełnionych jeszcze w maju br. oddano do sądu.

W domu przy ulicy Łyczakowskiej 1. 9. skradł niewiadomy sprawca z otwartego pokoju dwie chochle srebrne wartości 44 złr. znaczone lit. L. N.

Zbiegł z koszar przy pl. Jabłonowskich szeregowiec 15. pp. Michał Hamulak, ubrany w mundur.

Zmiana własności. Starozakonny p. Francos kupił w Złoczowskiem dwa majątki, mianowicie Józefin obszaru 1200 morgów za 78.000 złr. od baronowej Zofji Czechowiczowej i Płuhów w obszarze 1300 morgów za 160.000 złr. od braci Rothów.

Drogi gość. Zeszłego tygodnia jechała panna E. z Krakowa w odwiedziny do swojej krewnej p. Kowalskiej, mieszkającej w Przemyślu. W tym samym przedziale siedziała też pewna pani elegancko, a nawet bogato ubrana. Nieznajoma pani w toku mowy pytała p. E. dokąd i do kogo jedzie. P. E. opowiedziała wtedy, że jedzie do swojej kuzynki, dosyć majątnej i bezdzietnej, posiadającej piękną realność na Zasaniu itd. Owa dama elegancka odpowiedziała: że się cieszy niewymownie ze znajomości i że ona właśnie jedzie do Przemyśla z zamiarem stałego tam zamieszkania, a nawet gdyby kuzynka p. E. zechciała sprzedać swoją realność toby taką kupiła. Przyjechali do Przemyśla; p. E. udała się do swojej kuzynki p. Kowalskiej, zaś elegancko ubrana dama do hotelu Przemyskiego. Następnego dnia dama przyjechała fiakrem do p. Kowalskiej, celem oglądania mieszkania, jakoteż całej realności. Ujmującem obojętnościem tak dalece potrafiła sobie zjednać p. Kowalską, że ta ofiarowała jej gościnność w swoim domu, nim nadejdą rzeczy i znajdzie mieszkanie. Przez tych kilka dni była nieznajoma przyjmowaną z największą serdecznością przez p. Kowalską, a w czasie tego traktowały obie panie o sprzedaży i kupnie. Pani Kowalska właśnie płaciła podatek, owa dama zaś, aby być pewną, ile i gdzie się płaci, poszła z p. Kowalską do urzędu podatkowego. Naraz trzeciego dnia owa pani rzekomo dostaje ataku sercowego i wyznaje, p. Kowalskiej, że ona często podlega tej słabości, ale zapomocą zimnych kompresów i spokoju słabość za kilka godzin minie. P. Kowalska zatruwiona, daje kompresy, układa ją do łóżka, zamykając pokój, aby pacjentce nie naruszyć spokoju, sama zaś biegnie do sąsiadek, opowiadając o swoim nowym gościu i świeżym kłopotcie. Po kilku nareszcie godzinach otwiera pokój i zastaje już ubraną pacjentkę, która mówi, że musi zaraz jechać do domu, bo mąż jej niezawodnie się niecierpliwi, gdyż obiecała, iż we czwartek 17. bm. powróci. P. Kowalska odprowadziła miłego gościa do pociągu, żegnając serdecznem „Do widzenia”. a powróciwszy z dworca do domu poznała dopiero, jak drogiego miała gościa, gdyż chcąc okrywkę schować do szafy, spostrzegła w niej brak kosztownych sukien. Przeczuciem wiedzioma idzie do komody, spogląda do pudełka, gdzie precjoznie przechowywała i znajduje próżnię. Znikły suknie, kosztowności i znaczniejsza gotówka. P. Kowalska

pogodzić z panną Marią. Czego pani żądasz — rozkazuj.

— Pragnę stąd uciec... Jego tu nie ma, lecz może lada chwila się zjawić. Nie chcę wiedzieć, gdzie *Mary*. Lecz w chwili, kiedy będzie spokojna o swą przyszłość, kiedy zostanie żoną pańską, dajcie mi znać — przyjadę. A pan, panie Adamie, wyproś mi przebaczenie...

Do pracowni z miną zawadjacką wpadł młody człowiek — z miny i czupryny artysta.

— Jest, podał Adamowi list, masz, trzymaj, czytaj, ciesz się, a ja ci powiem...

Zobaczył Judytę.

— Czy to nie ona? — szepnął.

— Nie — odpowiedział Adam wesoło.

Judyta się uśmiechnęła.

— Mój przyjaciel, Stanisław Knajpkiewicz — *miss* Judyt, protektorka sztuki, sama malująca pejzaże akwarelami. Bawcie się, wybiegł z listem do drugiego pokoju.

— Akwarelami pejzaże „*connu*” — odezwał się artysta.

— Jest to u nas w Anglii — odpowiedziała Judyta — dokończeniem edukacji.

— Jesteś pani Angielką i mówisz po polsku.

— Od kilku lat bawię w Polsce.

— *Miss* Judyt, znam panią z opowiadań Adasia. Pomagałaś mu, a potem ten „słodki”. Nie wierz pani słodkim na gładko uczesany; — ciekawki panowie.

Judyta oblana rumieńcem przymrużyła oczy.

— Przepraszam panią, nie sobie pani z tego nie rób, to zwyczajna heca, lepiej szopka, a nawet szopa...

Wskazał na portret. Podobna?

— Bardzo szepnęła Judyta.

— Jakie ciało, jaka karnacja. To mistrz co do ciała. Najlepiej z całej akademji malował „akta”.

Wszedł Adam z listem w rękę. Z oczu jego i twarzy biła radość.

— No cóż — spytała Judyt i Stach.

— Sny się sprawdziły. Zobaczmy się w Za-

lesiu. Słuchajcie — zaczął czytać:

„Już nikt nie jest zdolny przeszkodzić naszemu połączeniu. Będiesz moim, zwyciężyłam, chociaż zdawało się, że świat cały sprzysiągł się przeciw nam”.

Judyta wyciągnęła do niego rękę. Uścisnęli się. — *Adas*, pyska! — cieszę się. A teraz spojrz pani na portret i na tego faceta. To ma być jego żona!

— Dobrana para.

— Taka sama, jak gdybym ja, ożenił się z panią.

— Rozśmiali się.

— Stach, nie znasz jakiego cichego a spokojnego miasta na północnym stoku Alp?

— Jedyne Botzen.

— Byłeś tam?

— Tydzień przeszłego roku.

— W którym stałeś hotelu?

— „Pod Czarnym Orłem”.

Adam zaczął szukać koło siebie.

— Nie masz papierosów?

— Właśnie sam chciałem zapalić.

— Zejdz na dół i kup, podał mu portmonetkę — a kłaniaj się Lieschen.

Stach wybiegł.

— A więc, jedź pani do Botzen, stań „Pod Czarnym Orłem” i czekaj. Zatelegrafuję, a może napisze *Marja* lub ja. Nie widziałem w Monachjum słodkiego — fakt, żeś pani uciekła przed nim tu, prosić mnie o wstawiennictwo do *Marji*... Oszukana, obalamucona, działałaś w dobrej wierze dla jej szczęścia. Jesteś niewinna i nieszczęśliwa... zgoda!... Nic przed *Marją*, coby ją mogło zrazić. Szanujmy w niej niepokalanosć uczuć.

— Dobry, szlachetny — szepnęła Judyt.

Wrócił Knajpkiewicz z papierosami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

udała się zaraz na policję, ale dotychczas nie schwyceno sprytniej złodziejki.

Towarzystwo bratniej pomocy słuchaczy kraj. wyższej szkoły rolniczej w Dublinach wystosowało do byłych akademików w Proszkowie następujące pismo: „Po rozwiązaniu Towarzystwa bratniej pomocy akademików Polaków w Proszkowie majątek tegoż Towarzystwa uchwałą wydziału w całości przeszedł w r. 1880 do Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublinach jako kapitał żelazny. Majątek ten wynosił wtenczas kwotę 18629 zł. 76 ct., z których 3059 zł. 30 ct., w gotówce, reszta zaś, tj. 15570 zł. 46 ct. w długach u byłych akademików. Ponieważ odsetki od żelaznego kapitału naszego Towarzystwa przeznaczone są w myśl §. 3a statutu na stypendja imienia „Towarzystwa bratniej pomocy w Dublinach“ dla niezamożnych słuchaczy, przeto wydział Towarzystwa, mając na względzie tak szlachetny cel, wszelkimi siłami starał się o ściąganie długów.

Pomimo jednak znacznych usiłowań udało się wydziałowi przez 13 lat ściągnąć zaledwie nieznaczną sumę, a to głównie z tego powodu, że nie znaleźmy i nie znamy adresów dłużników proszkowskich. Chociaż posiadamy księgę adresów byłych akademików w Proszkowie, lecz z powodu dość znacznego przeciągu czasu, korzystając z niej nie możemy.

Bywały poszczególnie wypadki, że dłużnik sam się zgłaszał z zapytaniem, co się stało z rachunkami byłych akademików Polaków w Proszkowie i po objaśnieniu naszym z długu się uiszczał.

Z tego faktu sądzymy, że nie jeden z byłych akademików nie wie o losie Towarzystwa, do którego dawniej należał, dlatego też walne zgromadzenie członków Towarzystwa bratniej pomocy w Dublinach z d. 19. października 1892 r. na wniosek wydziału uchwaliło ogłosić w pismach niniejszą odezwę w nadziei, że na tej drodze najprędzej będziemy się mogli porozumieć z byłymi akademikami w Proszkowie.

Nie ogłaszamy nazwisk dłużników, ale sądzymy, iż każdy byłby akademik, mając na względzie cel naszego Towarzystwa, będzie się czuł w obowiązku do jak najrychlejszego uiszczenia się ze swego długu. Prezes *Władysław Jelenkowski*, sekretarz *Stefan Marczewski*.

Z Nowej Wsi Narodowej. W skutek starania związku handlowego „Kółek rolniczych“ w Krakowie i dra Puchackiego otwarty został 16. bm. sklep chrześcijański na Nowej Wsi Narodowej, przy którym w najbliższym czasie ma być założone „Kółko rolnicze“. W towary wszelkiego rodzaju gospodarskie, rolnicze, artykuły żywności itd. zaopatrywać się sklep będzie w związku handlowym, które następnie po cenach możliwie najniższych dostarczać będzie okolicznym gminom i „Kółkom“ w ilościach większych i drobiazgowych. Na otwarciu tego chrześcijańskiego sklepu była obecna cała zwierzchność gminna Nowej Wsi Narodowej ze swoim naczelnikiem, przybył nadto naczelnik Łobzowa, kilku członków i urzędników związku handlowego i kilka osób z Krakowa zaproszonych. Przy wieczery, przeplatanej spiewami nabożnymi i patriotycznymi, przyjemnie spędzili uczestnicy kilka godzin i rozeszli się z silnem postanowieniem popierania uczciwej pracy dla dobra ludu wiejskiego. Sklep znajduje się w domu p. Pajączkowskiego pod l. 13.

Cholera. Koszta stłumienia cholery w Krakowie wynoszą dotąd około 18.000 złr., które pokrywa fundusz miejski gminy m. Krakowa.

Komory austriackie w Modlnicy, Węgrzech, Kocmyrzowie i Cle zostały 16. bm. otwarte dla przejazdu osób i przewozu towarów z wyjątkiem artykułów wzbronionych, ze względu na niebezpieczeństwo pod względem sanitarnym. Kontrola sanitarna osób czas jakiś jeszcze odbywać się będzie.

Skutkiem telegraficznego rozporządzenia namiestnictwa zniesiono od 1. bm. rewizję sanitarną podróżnych i pakunków na dworcu w Oświęcimiu.

Przebieg epidemji w Królestwie Polskiem przedstawia się jak następuje: W Warszawie 13. bm. zachorowała 1 osoba, wyzdrowiała 2, pozostaje chorych 19. W gubernji lubelskiej 12. bm. zachorowało osób 7, wyzdrowiała 6, zmarło 6, pozostaje chorych 64. W gub. kieleckiej pozostało chorych 4. W gub. siedleckiej 12. bm. zachorowało osób 9, wyzdrowiało 3, zmarło 5, pozostaje chorych 55.

Worek z 1 miljonem zł. w papierach wartościowych wypadł 16. bm. w Budapeszcie z wozu pocztowego. Zarządzono natychmiastowe peszukiwanie, wciągu których zgłosili się dwie przekupki na poczie i oddały zgubę, nie wiedząc wcale co, worek zawiera. Po pieczęciach tylko poznali, że to musi być przedmiot należący do poczty. Listonosz, towarzyszący wozowi, tłumaczy się tem, że dwa razy prosił o nowy zamek do wagonu, ale zawsze mu go odmówiono, że więc drzwi się otworzyły

przypadkiem i wyrok wypadł. Uczciwym znalazczyńiom należy się 100.000 złr. nagrody, zdaje się jednak, że pozta nie chce tak grubej zapłaty sumy.

Tajne stowarzyszenie. W Bernie mor. rozpoczął się 16. bm. proces przeciwko 24 robotnikom, oskarżonym o należenie do tajnego stowarzyszenia, które miało na celu zbieranie składek na wypadek strejku.

Bank włościański. Władze rosyjskie przystąpiły do szczegółowego wysświetlenia sprawy co do warunków, w których Bank włościański mógłby najskuteczniej wpłynąć na utrwalenie gruntowej własności włościańskiej, oraz na polepszenie gospodarstw włościańskich. Zarazem zwrócono uwagę na szkodliwość częstych rozgraniczeń i zmian gruntów pomiędzy włościanami, co prowadzi do szachownicy i uniemożliwia prowadzenie prawidłowego gospodarstwa.

Z Odessy donoszą, że emigracja żydów, wstrzymana ostatniemi czasy skutkiem cholery, znów się rozpoczęła ze zdwojoną siłą. Wychodzący wyruszają wprost do Ameryki, nie zatrzymując się nigdzie w portach europejskich. Według otrzymanych świeżo w Odessie informacyj z Hamburga, znajduje się tam obecnie mnóstwo emigrantów żydów, którzy w obec braku środków nie mogą wyruszyć w dalszą drogę; wielu z nich nawet nie ma już dziś na kawałek chleba i żyje z miłosierdzia publicznego.

Z Petersburga donoszą 17. bm. Jenerał Strukow, który stał na czele deputacji wojskowej, uczestniczącej w manewrach 8 korpusu armji francuskiej, złoży w najbliższych dniach raport carowi w Gieczynie. Czternastu oficerów serbskich, którzy na koszt cara odbywali studia w rosyjskich zakładach wojskowych, wezwano na audjencję do cara w przyszłym tygodniu. Emir Buchary wyjeżdża dnia 28. bm. w podróż do Rosji. Nie zatrzymując się w Tyflisie, uda się wprost przez Batum do Petersburga, gdzie zabawi 10 dni.

Antykwaryjusz, którym Ksawery Marmier zapisał 1000 fr. na ten cel, aby na cześć jego wyprawili ucztę, wyprawią bankiet na sto osób w dniu 20. listopada. Do współdziału przyjęte są kobiety, posiadające antykwarnie.

Regulacja Dniestru. Ministerstwo spraw wewn. na podstawie porozumienia się z interesowanymi ministerstwami oznajmiło, że przeciw uchwalonemu przez sejm projektowi ustawy o regulacji rzeki Dniestru na przestrzeni od Rozwadowa do Żurawna, kosztem 1,600.000 złr. w ciągu lat piętnastu począwszy od r. 1893, nie zachodzą przeszkody, że jednak przedłożenie tego projektu do sankcji nastąpić może dopiero po konstytucyjnym przyzwoleniu preliminarza funduszu melioracyjnego na rok 1893.

Przy tej sposobności zauważyło ministerstwo spraw wewn., ze względu na inne podobne projekty ustaw, będące w toku pertraktacji, że interesowane ministerstwa zgodziły się na przewidziany w projekcie ustawy o regulacji Dniestru, datek państwowy do kosztów utrzymania budowli regulujących tylko wyjątkowo z uwagi na szczególny charakter przedsiębiorstwa, o które chodzi w tym wypadku, że jednak przyzwolenie to nie może być precedensem dla innych przedsiębiorstw melioracyjnych.

Stypendja cesarskie. Na przedstawienie Wydziału krajowego nadał cesarz opróżnione stypendja po 1000 zł. z fundacji gal. Wydziału krajowego im. „cesarza Franciszka Józefa I.“ na r. szk. 1892/3, dr. Marc. Chłamtaczowi ze Lwowa na dalsze kształcenie się w prawie prywatnym w Berlinie; artyście-malarzowi W. Przerwa-Tetmajerowi z Krakowa na dalsze kształcenie się w swym zawodzie w Rzymie; oraz technikowi Józefowi Klimondzie ze Lwowa na dalsze kształcenie się w elektrotechnice i budowie machin.

Klub urzędników poczty i telegrafu we Lwowie urządza dziś w sobotę w sali „Frohsinu“ (hotel Żorza) przedstawienie amatorskie przy udziale muzyki 55 pp. I. „Serenada z przeszkodami“ humorystyczna scena ze spiewami w 1 odsłonie Wilh. Eylego. II. „Pomyłka pana Labineta“ komedia w 1 akcie. III. „Dorota“ operetka w 1 akcie Offenbacha.

Dochód z przedstawienia przeznaczony na rzecz pięciorga sierót pozostałych po zmarłych w zeszłym tygodniu śp. oficjale pocztowym Antonim Bilińskim i jego małżonce Zofji. Szlachetny cel, niskie ceny wstępu i urozmaicony program powinien ściągnąć liczną publiczność do sali „Frohsinn“. Biletów nabyć można we wszystkich urzędach pocztowych.

Zmarli. W Cilli, dr. Włodzimierz Kövess, ad-junkt sądowy.

Muzykalja. W handlu księgarskim, pojawiły się trzy nowe udatne kompozycje, we Lwowie zamieszkałego muzyka p. Aleksandra Kleinerja.

Kronika policyjna. Około 11. godz. rano skradziono wczoraj za rogatką Janowską parę koni z wozem. Szkoda, którą poniósł przeto Boć Ślipiec, gospodarz z Wiszenki ad Gródek, wynosi 120 gld.

Dmytro Żerebecki, rolnik z Łoziny, jadąc wczoraj ul. Zygmuntowską szybko, przejechał Leona Ł., syna komisarza skarb. i mocno go pokaleczył.

Towarzystwo św. Saomei zainteresowawszy swoją dobroczynną działalnością szerszą publiczność, zapowiada na jutro tj. niedzielę koncert orkiestry 30. pp. pod dyrekcją p. kapelmistrza Rolla w salach kasyna miejskiego.

Po koncercie zebraną publiczność ma spotkać nadzwyczajna niespodzianka. Początek o godz. 5. popołudniu.

Z „Gwiazdy“. Ostatni w tym sezonie wieczorek z tańcami odbędzie się dziś w sobotę 19. listopada w małej sali stowarzyszenia, toaleta domowa.

Sztundyści. Rosyjskie ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje cały szereg rozpraw przeciwko rozwojowi sztundyzmu, który będzie uznany za sektę antyreligijną i antyrządową.

Ze „Skaly“. Pierwszy odczyt wygłosi p. dr. Ciesielski, prof. uniwersytetu, w głównej sali stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej jutro 20. bm. „O bakterjach“. Wstęp wolny, początek o godz. 5 po południu.

Następny odczyt mieć będzie w „Skale“ p. baron Roman Gostkowski „O paliwie przyszłości“ w niedzielę 27. bm.

Ze Szczawnicy donoszą, iż Akademia umiejętności w Krakowie wydzierżawiła na lat 18 zakład górny w Szczawnicy, którego jest właścicielką, p. Wiszniewskiemu, znanemu z długoletniej administracji w zakładzie leczniczym w Iwoniczu.

Ekzekucja. Od lat wielu kara śmierci na nikim nie była spełnioną w Danji. W tych dniach oprawca z Kopenhagi położył kres ziemskiemu istnieniu zbója Jensa Nielsena, trzykrotnie skazywanego na śmierć, ostatni raz za zabicie więziennego stróża. Nielson oświadczył na sądzie, że jeśli go nie stracą, znowu rozpocznie swoją „działalność“.

W powiecie dorpacskim utworzonym ma być nowe probostwo prawosławne. Kubek w kubek, tak samo postępują, jak w ziemiach polskich znajdujących się pod rządem rosyjskim. Niemieckie dzienniki przyklaskiwały temu, niechże teraz klaszczą do syta.

Kabał w Rydze. Gubernator inflandzki wystąpił do ministra spraw wewnętrznych z projektem skasowania kabału żydowskiego, istniejącego w Rydze, jako instytucji, upoczywie trzymającej się kierunku antyrządowego.

Anarchiści w Berlinie odbyli 11. bm. zgromadzenie w dniu stracenia anarchistów w Chicago. Zjawili się około 1000 osób. Wygłoszono mowy podburzające. Jeden z mowców oświadczył, „że anarchiści zwalczają dzisiejsze społeczeństwo, i że nie chcą z niem rokować.“ Inny powiedział: „Droga nasza prowadzi wprawdzie do więzienia i na szafot.“ Przewodców socjalistycznych przedstawiono jako bandę tchórzów, którzy lud prowadzą do zabagnienia. Wielką wrzawę wywołała mowa socjalnego demokracji, który na zapytanie, czy anarchiści bronią Ravachola i najnowszy zamach paryski, otrzymał odpowiedź potakującą. Następnie przemawiała jeszcze anarchistka. Uchwały nie powzięto, ponieważ sprzeciwiałyby się to zasadom anarchistycznym. Policja przysłuchiwała się wszystkiemu spokojnie i wcale nie interweniowała.

Nieakuratne wypłacanie zarobków. Oberpolicmajster m. Warszawy ogłosił następujące rozporządzenie: „Dowiedziałem się, że niekiedy przedsiębiorcy, przeważnie żydzi, nieakuratnie i nie we właściwym czasie obliczają się z najmowanymi przez nich robotnikami, którzy, przychodząc do przedsiębiorców gromadami po zarobki, często wyczekują na obrachunek po kilka godzin, przeznaczonych na odpoczynek po pracy, a były nawet wypadki wyczekiwania przez kilka dni. Z uwagi, iż dzienny zarobek stanowi dla robotników jedyny środek do wyżywienia siebie i rodziny w ciągu następnego dnia i ponieważ nie akuratnie wypłacanie zarobków może postawić robotnika w położeniu bez wyjścia, polecam komisarzom cyrkulowym w razie zauważonych nieakuratności w tym względzie, nalegać na przedsiębiorców, aby zapłacili robotnikom niezwłocznie, donosząc mi o tem każdorazowo, z wyszczególnieniem wiadomości, dotyczących osób przekraczających powyższe rozporządzenie“. Bardzo słusznie.

W Wyborgu, w Finlandji — jak *Nowoje Wremia* donosi — ma być urządzone prawosławne finlandzkie i wyborgskie arcybiskupstwo, atworzonym ma być obok tego także konsystorz prawosławny. W Finlandji chyba tysiąca nie ma prawosławnych i dotychczas był

NADESLANE.

Verfälschte schwarze Seide. Man ver-brenne ein Musterchen des Stoffes, von dem man kaufen will, und die etwaige Verfälschung tritt sofort zu Tage: Echte, rein gefärbte Seide kräuselt sofort zusammen, ver-löscht bald und hinterlässt wenig Asche von ganz hell bräunlicher Farbe. — Verfälschte Seide (die leicht spe-ckig wird und bricht) brennt langsam fort, namentlich glimmen die „Schussfäden“ weiter (wenn sehr mit Farb-stoff erschwert), und hinterlässt eine dunkelbraune Asche, die sich im Gegensatz zur echten Seide nicht kräuselt, sondern krümmt. Zerdrückt man die Asche der echten Seide, so zerstäubt sie, die der verfälschten nicht. Die **Seiden-Fabrik von G. Henneberg** (K. u. K. Hof-lief.), **Zürich** versendet gern Muster von seinen echten Seidenstoffen an Jedermann, und liefert einzelne Roben und ganze Stücke porto und zollfrei in's Haus.

WŁODZIMIERZ KÖVESS

doktor praw i e. k. adjunkt sądowy,
zmarł po dłuższej chorobie w dniu 17. listopada r. b.,
w Cilli (w Styrii) w 33. roku życia.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się w piątek dnia 25. listopada b. r., o godzi-
nie 10. rano w kościele OO. Bernardynów, na które
stroskany ojciec i rodzina, krewnych i znajomych za-
praszają.

Lwów, dnia 16. listopada 1892.

„Entreprise des pompes funebres“ Antoni Kurkowski.)

Zmiana pomieszczenia.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. STANISŁAW SOCHANIK

b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora
Langa w Wiedniu,
mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro; ordynuje
od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

W miejsce dawnego
już został otwarty nowo wybudowany zakład
fotograficzny

HENNERA

przy ul. Akademickiej l. 18.

składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennem i od-
powiednem oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie
dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie
przeszło sto osób.

Zmiana godzin ordynacyjnych.

Obecnie ordynuje: rano od godziny 9. — 11. i po połu-
dniu od godziny 5. — 7.

Na żądanie przyjmuję także w każdym innym, naprzód
zapowiedzianym czasie. Czas trwania konsultacji wieczornej
oznacza światło w latarni pod balkonem mieszkania przy
ul. Ormiańskiej liczba 32. (róg ulicy Blacharskiej.)

(Panie, potrzebujące czas pewien przepędzić pod lekarską
opieką, znajdującą dyskretne schronienie z zupełnem utrzymaniem
i zapewnieniem „incognito“.)

Dr. Dubanowicz

specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

DOM BANKOWY

KANTOR WYMIANY
SOKAL I LILIEN

we Lwowie

ul. Hetmańska l. 8. (Hotel Langa.)

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredy-
towego gal. banku krajowego, jakoteż obligacje komu-
nalne banku krajowego i obligacje galic. pożyczki kra-
jowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcje
kolejowe i obligacje pierwszeństwa, również wszelkie
monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi
warunkami.

Przyjmuje za mierną prowizją wszelkie zlecenia,
wchodzące w zakres interesów bankowych.

Zlecenia z prowincji wykonuje jak najrychlej.

MICHAŁ Sas TYCHOWSKI

opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 17. listopada
br., po długich i ciężkich cierpieniach w 62 roku życia.

W smutku pogrążona żona i rodzina, zapraszają na
pogrzeb, który się odbędzie w sobotę dnia 19. listopada
br. o godzinie 3. popołudniu, z domu przy ulicy Zu-
lińskiego l. 6 do grobowca rodzinnego na cmentarzu
Życzakowskim.

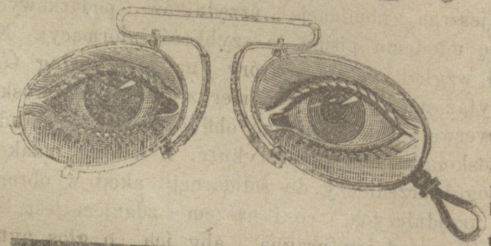
Lwów, dnia 18. listopada 1892.

(„Concordia“ F. Opuchlak i Syn.)

Z powodu panującej ospy,

wyprodukował zakład dr. Riegera i Kretowicza
świeżą krowiankę, wysłał takową na żądanie i
przedsiębiorze szczepienie przy ulicy Zimorowicza
liczba 11.

Nowy optyk



we Lwowie pod
„Kopernika“
św. Ducha. Na-
tęższe źródło
okularów, owia-
dów, lornetek, bi-
skopli, barometrów itp.
Zamówienie z pro-
wincji takżewielkie
punktualnie. Re-
peracje naj-
rychlejsze i naj-
tańsze.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18. listopada 1892.

Hotel ŻORŻA. St. ks. Lubomirski i J. Rafalski z Równego,
J. Vivien z Poznania, J. Kulicka z Krakowa, K. Tyński i
J. Rothariusz z Wołynia, N. Gołoszewski z Toustobab, L.
Brendel z Odessy.

Hotel SZWAJCARSKI. W. Cieślinski z Krakowa, K. Mo-
rowski z Drohobycza, T. Traun z Frydka, H. Lataś z Czar-
noka, J. Dyczek z Dziedzie.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wino czerwone czyste na-
turalne litr 60 ct.

Wino białe stołowe bardzo
dobre do wody litr 52 ct.

Wina butelkowe od 50 ct.
do 8 zł. butelka
poleca handel

S. Wojciechowskiego
Chorażczyzna.

„HOTEL GARNI“ pod „TRZEMA
KORONAMI“

l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie
poleca widne, elegancko urządzone po-
koje gościnne od 60 centów i wy-
żej za dobę wraz z pościelą. Własna
restauracja w miejscu. Usługa jak naj-
starejsza. 903

ŁYZWY

„Halifax“ dobre para 1-80
ze stalow. nożami „ 2-50
z szerokimi nożami „ 4-
niklowane „ 5-
z szero-
kimi nożami „ 6-50
damskie nieniklow. „ 2-
niklowane „ 3-50
„Helwetia“ czyli t. „Merkur“ 3-50
Jackson Haines polerowane „ 5-
niklowane „ 6-50
Łyżwy żelazne z rzemykami „ 1-
poleca

Piotr Chrzastowski,
handel żelazny we Lwowie, plac
Kapitulny l. (naprzeciw katedry).
Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Wszelkie zamówienia na słu-
żbę dworską i miejską od
Nowego Roku, przyjmuje
biuro Świdarskiego w Tarnowie. Po-
rozumiewania się między chleboda-
wcami a służbą odbywają się w ka-
żdą niedzielę od 27. bm. począwszy.

Kawaler młody, poszukuje stancji
z wiktem u wdowy bezdzietnej sro-
dniego wieku. Adres T. L. 1. Lwów
postę restante. 212

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach
na każdą miarę sprzedaje się formy
na staniki, płaszcze, paletociki, szlaf-
roki i t. d. Przyjmuje się do skro-
jenia całe suknie, a na żądanie i
do fastrygowania i wypróbowania
pod gwarancją dobrego le-
żenia. Nauka kroju francu-
skiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Ucznia poszukuje cukiernia Wier-
bickiego we Lwowie.

dra Jasińskiego
Poradnik
dla
kaszlących
50 ct.

Zakład fotograficzny w Tar-
nowie. Kompletnie urządzony i
zaopatrzony w wszelkie przyrządy fo-
tograficzne w jak najlepszym stanie,
z altaną fot. o konstrukcji żelaznej na
piętrze i mieszkaniem parterowym,
z powodu mego wyjazdu, pod bardzo ko-
rzystnymi warunkami do odstąpienia.
Wszelkie szczegóły na zapytanie, obja-
śnienie listownie lub na miejscu ustnie.
Tamże fortepian palisandrowy o 7 okta-
wach z płytą żelazną za 200 złr. do
sprzedania. Jul. Ryś fotograf. 876

Handel towarów korzennych i miesza-
nych B. Laudenschach w Chodorowie
poszukuje ucznia do praktyki. 840

Pożyczki hipoteczne i na
kredyt osobisty.
Rappaport Lwów Jagiellońska 17. 909

Kamienice i realności rentowne
we Lwowie do ku-
pna i sprzedania pod korzystnymi wa-
runkami

Majątki ziemskie do kupna, sprze-
dania i wydzierżawie-
nia. Rappaport Lwów, Jagiellońska 17.
908

Fortepian i pianino do wypożycze-
nia lub sprzedania Rynek 12. I. p.
921

Po cenach fabrycznych
Dr. G. Jägera

oryginalną
normalną
bieliznę dla
osób pod-
padających
łatwemu
przezięb-
niu
polecają

Bukowczyk i Milewski
w Santorze.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Świeżo wyszło dziełko: „Pielęgnowa-
nie i chów Bażantów oraz Perlic
czyli Pantarek“, przez Zygmunta Ga-
wareckiego. Cena 40 cent. Pożyteczne
to dziełko można dostać w admini-
stracji „Bartnika“ Lwów, Życzaków 93.
i w główniejszych księgarniach.

Poszukuje od pierwszego grudnia po-
koiku umeblowanego z kawą, obja-
dem. Oferty z ceną pod L. M. T. Tar-
nopol postę restante. 916

Słuchacz politechniki, z Warszawy,
pragnąłby znaleźć jakiegokolwiek za-
jęcie: przepisywanie albo lekcje. Udzie-
la przedmiotów szkolnych, tudzież ro-
syjski go języka. Adres: „Politechnik“,
administracja „Kurjera Lwowskiego.“
904

Spółnika z kapitałem 1200 złr.
poszukuje się do pewnego rento-
wego interesu Zgłoszenia listowne
przyjmuje pod znakiem „Spółnik“ ad-
ministracja „Kurjera Lwowskiego.“
925

Całkowite urządzenie restau-
racyjne w dobrym stanie jest za-
raz do sprzedania. Bliższa wiadomość
w restauracji ul. Jagiellońska 12. 917

Pracownia stolarska Władzi-
mierz Kruka we Lwowie, ulica
Gancarska l. 7. ma gotowe sypialnie i
jadalnię, oraz poleca wszelkie wyroby
w zakres stolarstwa wchodzące. 910

Wdowa w średnim wieku poszukuje
miejsca za gospodynią; zdolna jest
także w krawieczyźnie. T. B. Zielona
l. 28. Lwów. 931

Młody człowiek, 27 lat, wojsko-
wy, poszukuje umieszczenia; toż-
samo może przyjąć na odbyte prakty-
ce przed wstąpieniem do wojska miej-
sce przy gospodarstwie. Łaska we uwi-
adomienie upraszam pod literą H. J.
poste restante Hruszów. 926

Zdolny pomocnik handlowy, ko-
rzennik obznajomiony z pokojem do
śniadań znajdzie zaraz zajęcie w han-
dlu Roberta Preyera Lwów Zielona 4.
913

Ogólnie znany, piękny obraz A. Löff-
lera „Czarniecki na łożu śmierci“
(oleodruk, wielkość 93/65 cm.) kosztują-
cy dawniej 6 złr. sprzedaje dopóki ma-
ły zapas starczy po cenie niższej
1 złr. 80 cent. (z przesyłką franko 2 złr.)
F. Nizalowski i Lwów, Hotel Żorża

1 złr. „Praktyczne“ 1 złr.
Kalendarze podkładkowe
z najlepszej bibuły angielskiej na r. 1893
poleca

JAN BROMIŃSKI
skład przyborów do pisania i rysowania
we Lwowie.

Wydawnictwo „Widoków Lwowa“

Pałto wafowane dla studenta do
sprzedania. Ulica Mikołaja l. 20.
Wiadomość u stróża

Wanczyielka fortepianu, uczennica
Mikulego poszukuje lekcji. Ulica
Kurkowa 2. d. parter. 929

Zgubiono medalion złoty z łańcu-
szkiem, we środku medalionu była
fotografia i włosy z wierzchu, krzyż i
napis z czarnej emalii. Rzetelny zna-
lazca zeche się zgłosić na ulicę Pie-
karską 22. gdzie otrzyma stosowne wy-
nagrodzenie. 930

Restauracja „Pod wysmienitą
szynką“ ulica Szymona 2.
dające się: z zupy, pieczeni i legumi-
ent. za 1/2 kilo. Mięszanina po 80
cent. za 1/2 kilo. Z szacunkiem Ple-
wnicki restaurator.

Poczta Jaworów potrzebuje II. eksp-
dytorke i telegrafistkę od 1. gru-
dnia b. r. Wynagrodzenie 10 złr. mie-
sięcznie i całe utrzymanie. 934

Ekspedytor pocztowo-telegraficzny b.
feldwebel pułku kolejowo telegraf-
icznego poszukuje natychmiast miejsca.
Warunki najskromniejsze. Adres: „Vin-
cent“ Stanisławów restante. 933

Poszukuje się od 1. grudnia 20-
kawa z jednego pokoju wy-
godnego i kuchni w cenie do złr.
14 w okolicy placu Marjackiego, Ber-
nardyńskiego, Halickiego lub ulic Aka-
demickiej, Chorażczyzny, Kopernika
lub Batorego. Oferty w administr. ni-
niejszego pod „Łożał.“ 932

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje z przynależnościami. Po-
mieszkania kawalerskie wy-
najmuje Zarząd realności Emila Ber-
miljana Brajera. Ulica Brajerowska 10
385

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami
mi ewentalnie na sklep restaura-
cyjny lub cukiernię ulica Zielona 11-
czba 5. Duży kawalerski pokój
frontowy z przedpokojem ul. Zielo-
na l. 5.

Do wynajęcia! Ulica Sykstus-
ka 58. 3 pokoje, łyża etc. na
II. piętrze od zaraz, 3 pokoje, łyża
etc. na I. piętrze od zaraz, 2 pokoje
kawalerskie w parterze od 15. listo-
pada.

Do wynajęcia przy ulicy Mickie-
wicza l. 26 w parterze pomieszka-
nia cztery pokoje, łyża i kuchnia.
Wiadomość u dozorczy domu.

Pokój kawalerski, piękny, ume-
blowany zaraz do najęcia. Krako-
wska l. 14. III. piętro lewe drzwi. 920

Życzaków 3. I. piętro, salon ka-
walerski, II. piętro 6 pokoi. 919

Do wynajęcia dom składający
się z 4 pokoi, kuchni, pi-
wnicy, stajni i komórki oraz
z wielkim ogrodem owoc-
wym przy ulicy Gródeckiej
l. 67. przystanek kolei konnej;
powyższy lokal z ogrodem
dla restauracji bardzo też od-
powiedni. 636

3 pokoje, kuchnia parter, ulica Go-
łębka l. 5. od 1. grudnia. 931

! Najtaniej!
 Jabłka i gruszki tyrolskie,
 Ptactwo wodne i dziczyzna,
 Karafioły włoskie,
 Marony tyrolskie,
 Salami węgierskie i włoskie
 Bryndzę jesienną,
 Sery w różnych gatunkach
 Powidła węgierskie,
 Świeże owoce południowe
 poleca
 Handel towarów korzen-
 nych i delikatesów
Jana Baczyńskiego
 przy ul. Akademickiej liczba 3,
 we Lwowie

Jedyna
 zdrowa silna wódka!!!
 bez cukru i bez anyżu
Bałabanówka
 Prawdziwa stara żytnia wódka
 w zupełności zastępuje
 prawdziwy koniak
 poleca
Karol Bałaban.

CEZARYNA
 niezawodny środek na wy-
 gubienie nagniotków.
 Pudełko 40 ct.
ORIENTALINA
 Puder w płynie
 nadaje twarzy piękną i przy-
 jemną białość, odświeża i kon-
 serwuje. Cena 1 złr.
Esencja Aromatyczna
 do płukania ust.
 Kilka kropel dodanych do wo-
 dy, daje bardzo przyjemne o-
 rzeźwiający i wzmacniający dzia-
 ła płukanie, usuwa kamień i
 nieprzyjemny zapach w ustach,
 zębom powraca białość i chroni
 od psucia się.

Galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe
 otrzymawszy
wyłączny skład wyrobów Fabryk sukna
w Sławucie
 sprzedaje takowe jedynie w:
Centralnym Bazarze krajowym we Lwowie
 ulica Karola Ludwika 1. 5 I. piętro — tudzież w:
Bazarze wyrobów krajowych i przemysłu domowego w Przemyślu.
 Gdy zaś na mocy oświadczenia Zarządu fabryk sławuckich,
 stoją one w Galicji w stosunkach kupieckich jedynie z „Gal.
 akc. Towarzystwem handlowym we Lwowie” i
 „Bazarem miejskim w Krakowie” — przeto wszelkie
 inne składy i handle, ogłaszające sprzedaż wyrobów z tych fa-
 bryk, nie są w stanie dostarczać
prawdziwych artykułów sławuckich.

Kawy
 przewyborne w smaku
 i w zapachu
 Ceylon grubo ziarn. 1/3 klg. 1.08
 Ceylon II. „ „ 1.04
 Ceylon wyborna „ „ 1.—
 Moka, Jawa, Perłówka „ 1.08
 Langwałra wymienita „ 90
 Przy 5 Kg. franco
 poleca
O. T. WINCKLERA SYN
 we Lwowie.

Anständige Israeliten,
 welche Freudigkeit an religiösen Unter-
 redungen haben, sind uns herzlich
 willkommen, von 8—11. 3—4, und
 6—10 Uhr Abends. Schriften werden,
 auf Wunsch, gratis abgegeben, und
 Unterricht im Englischen u. Deutschen
 ertheilt (an Israelitinnen von meiner
 Frau); an Unbemittelte unentgeltlich.
 Max Rosenstrauch, engl. Missionär,
 ul. Sykstuska 64, parterre.

Balsam de Mecca
 znany powszechnie i od wie-
 ków wypróbowany środek do
 zachowania wdzięków aż do
 późnej starości. Cena 4 złr.

L. 14.728.
Ogłoszenie.
 Rozpisuje się licytacja przez oferty na dostawę
 szpitalowi krajowemu powszechnemu we Lwowie
 w 1893 roku następujących artykułów, z oznaczeniem
 w przybliżeniu ilości rocznej:
 1. Mięsa wołowego i cielęcego . . . 55.000 klg.
 2. Słoniny i smalcu 5.000 „
 3. Słomy żytniej w okiatach . . . 30.000 „
 4. Nafty 6.000 „
 5. Mydła do prania 1.600 „
 6. Roboty szklarskie (licząc od metra kwadr. szkle-
 nia z okitowaniem).
 Wszystkie artykuły powinny być w najlepszych
 gatunkach.
 Mięso będzie dostawione codziennie, w oznaczo-
 nych godzinach i ilościach, — inne artykuły w mia-
 rę zażądania i w ilościach przez zarząd szpitala
 oznaczonych.
 Bliższych objaśnień udzielać będzie zarząd szpitala.
 Oferty opieczetowane i należyście ostęplowane,
 i przy dołączeniu wadium 5% od całej rocznej do-
 stawy, należy składać na ręce dyrekcji szpitala do
 dnia 24. listopada rb. i w tym samym dniu tj. 24.
 listopada o godzinie 11. z rana, w kancelarji dyrekcji
 szpitala, oferty publicznie zostaną otwarte, a nastę-
 pnie przeprowadzoną będzie ustna pertraktacja.
 Do kontraktu wymaganą będzie kaucja w wyso-
 kości 10% od całej rocznej dostawy.
Z Dyrekcji szpitala krajowego powszechnego.
 Lwów dnia 12. listopada 1892 r.
Dr. Głowacki.

Waleczki do okien
Kit do okien,
Oliwę do świecenia
Oliwę do maszyn
Wosk pszczelny
Farby do posadzek
 poleca
 Skład farb i materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
 we Lwowie
 przv ul. Kopernika 1. 2.

Handel założony w r. 1789
HERBATE
 chińsko-rosyjska
 w najlepszych gatunkach

J. IHNATOWICZ
 Lwów
 sklepy własne
 ulica Kopernika 3., ulica
 Halicka 1. 11. **Kraków**
 Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 1. 2.

**Orygin. prof. dra Jä-
 gera wyroby po cerach**
fabrycznych z najszla-
 chetniejszej wełny, zalecane
 dla osób wątłego zdrowia, ła-
 two się przeziębających
 Koszule
 Kaftaniki
 Kalesony i majtki
 Skarpetki i pończochy
 Ogrzewacze na żołądek
 Kamasze
 Pończochy myśliwskie ze sto-
 pami i bez
 Kamizelki męskie włóczkowe
 z rękawami,
 Staniki włóczkowe do nosze-
 nia po sukni, z rękawami
 i bez,
 Spodnice włóczkowe
 poleca
handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
 we Lwowie.

Fryderyk Schubuth
 Lwów, Rynek 45.
 poleca



RESTAURACJA
Teofila Teichmana
 ul. Jagiellońska 1. 16.
 poleca
 znakomite potrawy, wina, piwa
 i inne napoje.
 Drobne przekąski śniadaniowe.
 Nadto **arty abonentowe** po
 40 ct. które płatniczemu za 50 ct. się
 daje. Kto kupi 10 kart za 4 zł., ma
 prawo zjeść za 5 zł.
**Lokal otwarty w soboty, nie-
 dziele i święta całą noc.**

Nauki
gry na skrzypcach
 udziela
Aleksander Kleiner,
 kompozytor,
 ul. Sykstuska 1. 20 I. piętro.

Przetwory regeneracyjne
 starszego lekarza sztabowego
Dra MÜLLERA.
 Są to przetwory **odmładzające,**
wzmacniające, przywracające
ostabioną lub utraconą siłę męską
 (impotencję). Sporządzone według
 przepisów lekarskich i polecane przez
 lekarzy od lat wielu przeciw **osta-**
bieniom nerwów, powstałe w
skutek tajnych grzechów i nad-
użyć młodości (samogwałt), ni-
szczących zdrowie i przeciw z
 tych przyczyn wynikających osłabień
 nerwów, niedokrewności (Anemie), cier-
 pieniu **mleczu paciierzowego, drze-**
nia rąk i t. p. jako środki radykalne
 i pewnie **działające** i zupełnie
 zdrowiu nieszkodliwe.
 Cena z dokładnym lekarskim po-
 uzczeniem 3 zł. 10 ct., pocztą o 25 ct.
 więcej za opakowanie.
 Jedyny skład główny **St. Georg-**
Apotheke, Wiedeń, V/II. Wim-
 mergasse 33, gdzie należy wszystkie
 zamówienia listowne adresować. Skład
 we Lwowie w apt. **Mikolascha,** w Kra-
 kowie u E. Stockmara.

Choroby syfalistyczne
 leczy szybko i gruntownie,
 bez przerwy zatrudnienia.
S. Urich
 od lat 30 praktykę lekarską
 wykonujący.
 Mieszka ulica Żółkiewska 1. 21.
 I. piętro. Ordynuje codziennie od
 9 — 11 i od 3 — 5.
 Honorarjum umiarkowane.

Nowa wielka parowa fabryka rur drenowych
BRACI WOHLFELDÓW w Łagiewnikach obok Podgórze
 wyrabia rury drenowe we formie prostej oraz półokrągło zagiętej; mogą one
 służyć również do kanalizacji, są dobrze i ładnie wypalone, mają 4 cm. do
 16 cm. światła, a są długości dowolnej.
 Materiał uznany przez fachowych znawców za najlepszy, oraz ma-
 szyny najnowszego systemu dają gwarancję dobrych pod każdym względem
 wyrobów, których ceny są umiarkowane. Na żądanie przesyła się próbki.
 Rury odsyłane być mogą koleją ze stacji: Podgórze-Bonarka, znaj-
 dującej się obok fabryki.
 Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie: **Zarząd paro-**
wej fabryki rur drenowych Braci Wohlfeldów w Łagiewni-
kach, poczta Podgórze.

Pierwsza wiedeńska
mączka odżywcza dla dzieci
 wyrobu
Franciszka Giacomelli
 we Wiedniu.
 Sumienne matki najlepiej spełnią
 swój obowiązek, odżywiając niemowlęta
 tylko **Giacomellego mączką od-**
żywcza. Środek ten zbędny i zale-
 cany przez pierwsze powagi lekarskie,
 odznaczono złotym medalem.
 Mała paczka ct. 45, duża 80 ct. Do
 nabycia we wszystkich aptekach, dro-
 geryjach całej Austro-Węgierskiej mo-
 narchji.
Wyraźnie zadać pierwszej wiedeń-
skiej mączki odżywczej dla dzieci wy-
robu Franciszka Giacomelli.
 Główne zastępstwo dla całej Galicji
Bernhard Rauch,
 Lwów, ulica Wałowa liczba 25.

KATHREINER'A

Kneippa
kawa
słodowa

Prawdziwa
tylko
z tą marką
ochronną.
Ostrzega się
przed naślado-
wnictwem



Nieprzewyższony dodatek do kawy.

Do nabycia wszędzie.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem poi, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest!

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOSZOWY

Wiodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzożowy dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten używa się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie ulega żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością. Niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. — Cena Balsamu brzożowego zlr. 1.50 za dzbanu zek. Kto, które po użyciu Balsamu brzożowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CREME**, doza 60 ct., i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę ct. 60 i 35.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i droguerji A. Hass.

PLOMBY OŁOWIANE

we wszystkich wielkościach

jakoteż

Obcegi do plombowania

młęka, mięsa, zboża itp.

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek I. 38.

Krawiec pułkowy

zostanie przyjęty z dniem 1. marca 1893 r. przy pułku piechoty nr. 10 (Przemyśl).

Oferty należy nadesłać do 1. stycznia 1893.

ELASZKI
na wino piwo itd.
drezdeńskie
utrzymuje na składzie
Arnold Werner
we Lwowie.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne, oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po cenach najprzystępniejszych **JAN JARZYNA** jubiler i złotnik w hotelu Europejskim. Zaprzysiężony rzeczoznawca i oceniciel sądowy.

NA SW. MIKOŁAJA!

34-krotnie premiiowana
Fabryka parowa pierników i sucharków

H. CZYŃSKIEJ

przedtem L. Czyńskiego w Jarosławiu

poleca

Figurki piernikowe w rozlicznych gatunkach, stosowne na podarki św. Mikołaja i ubieranie Bożych drzewek, sztuka od 1 ct. do 450.

„Nugę“ miód nacierany z migdałami i orzechami, szt. po 5 i 10 ct.

Chłodniki krajanki przekładane, sztuka po 4 ct.

Wyborne ciasto deserowe, sztuka po 5 ct.

Pierniki królewskie przedładane, sztuka po 20 ct.

Placki królewskie, w eleganckich kartonach po 30 i 2 zł.

Pierniki cesarskie przekładane konfiturami, w eleganckich kartonach po 30 ct.

Rudolffy nadziewane w paczkach po 10 sztuk, paczka 50 ct.

Krajanki nadziewane owocami południowymi, w eleganckich paczkach po 20, 50, 60 ct.

Krajanki królewskie w bogatym opakowaniu, paczka 1 zł.

Biszkopty królewskie. Kościuszko, Wanda, Jadwiga, Jan Sobieski, Kazimierz Wielki, w eleganckich kartonach, po 30 i 60 ct.

Bałabuszki dla grzecznych dzieci, ciasteczka sortowane, w kartonach po 1.30.

Roulony z ciastkami cesarskimi po 25 ct.

Rouloniki z ciastkami inercyjnymi po 5 ct.

Piernik deserowy przywyborny sztuka po 15 ct.

Obwarzanecki jarosławskie po 25 sztuk w wiązce, za wiązkę 10 ct.

Piernik Sokół, w kartonach po 30 ct.

Powyzsze wyroby sa do nabycia we własnych składach:

we Lwowie przy ul. Halickiej, w Krakowie w Sukiennicach, w Przemyślu przy ul. Franciszkańskiej, w Jarosławiu przy ul. 3. Maja — oraz we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych i delikatesów.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Zamówienia uskuteczniają się odwrotnie, z wszelką starannością i akuratacją.

NA SW. MIKOŁAJA!

Taniej niż gdzie indziej, z powodu przywileju uwalniającego herbatę tę od cła w Rosji

HERBATA ROSYJSKA

najlepsza, od dawna z dobroci i zapachu znana, prawdziwa tylko w oryginalnem opakowaniu pod ochroną banderoli rządowej rosyjskiej, w paczkach i blaszankach od 1/8—1/4 funta w 9 gatunkach doborowych po cenie od 2 do 6 zł. za funt, firmy światowej

Wogan i Spółka w Moskwie.

Główny skład dla Brodów i okolicy

WITKOWSKI i Sp. w Brodach.

Wynalazek odznaczony medalem na tegorocznej wystawie budowlanej we Lwowie.

Patentowany aparat do froterowania podłogi

pomysłu

Jakóba Sikorskiego.

Nieoceniona zdobycz dla dobra ludzkości!

nie masz już bowiem suchot i kalectwa wywołującego się dość często u ludzi froterujących nogami.

Patentowanym aparatem władać może naj-słabsza istota bez najmniejszego zmęczenia.

Patentowanym aparatem wyfroterować można salon w przeciągu 15 minut.

Patentowany aparat jest nadzwyczaj pojedynczej konstrukcji, nie zachodzi zatem obawa psucia się tegoż.

Patentowany aparat jest nadzwyczaj tani, kosztuje bowiem tylko 25 zł.

a według oceny ludzi fachowych trwać może 15 lat.



Skład i zastępstwo dla Galicji i Bukowiny wyłącznie u firmy:

PIOTR CHRZĄSTOWSKI

handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

Demonstrowanie odbywa się każdorazowo na żądanie Szanownej P. T. Publiczności.

Fabrykacja aparatów odbywa się w kraju, mimo bardzo korzystnych ofert obcokrajowych.

Pierwszy chrześcijański

Magazyn gotowych ubiorów męskich i dla dzieci.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szan. PT. Publiczność, że

otworzyłem magazyn gotowych męskich i dla dzieci ubiorów

tak własnego wyrobu, jak i z Wiednia sprowadzanych, po cenach nadzwyczaj niskich.

Jestem pewny, o czem Szan. PT. Publiczność przekona się zresztą, że zakupione u mnie ubiory, będą lepsze, trwalsze i tańsze, jak w każdym innym magazynie żydowskim.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, proszę o takowe i nadal, kreśląc się z uszanowaniem

PAWEŁ PIĄTKOWSKI
we Lwowie, przy ul. Krakowskiej, I. 30-32.



Zaspanie wykluczone!

Budzik z werkiem ankrowym, w eleganckim niklowym puzderku, prawie 20 ctm. wysoki zł. 2.—; z kalendarzem zł. 2.75.

Z cyferblatem w nocy świecącym 60 ct. więcej. Taki sam budzik z kalendarzem i z dzwonkiem stołowym, w nocy świecący zł. 4.75.

Zegar ścienny bijący, około 40 ctm. długości, w politurowanej i złoczonej ramie zł. 3.50; z nakręcaniem sprężynowym zł. 4.50; w nocy świecący 60 ct. więcej.

Zegar z kukulką, rzeźbiona rama z kościannymi wskazówkami i cyframi, około 1/2 metra długości zł. 6.—.

Zegar z kukulką i przepiórką, bijący i repetujący, około 1 metr wysoki zł. 18.50.

Kieszonkowy zegarek, remontoir, dla panów, z nowego srebra, nie do zniszczenia zł. 4.—, podwójnie kryty zł. 16.—.

Anker dla panów, remotoir, 15 rubinów, potrójna pokrywa, bardzo mocny, marka „Trwały“, zł. 9.—.

Gwarancja 2-letnia. Cennik fabryczny gratis.

E. MAYER, przemysł zegar. wied. Wiedeń, I. Schottenring nr. 33.